

Sygn. akt III K 19/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie :

Przewodnicząca SSO Magdalena Zapała-Nowak

Protokolant Jolanta Kurdasińska

w obecności Moniki Fidos, Waldemara Szymańskiego,

Magdaleny Witko

Prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim

po rozpoznaniu w dniach 25 marca, 16 kwietnia i 13 maja 2015 roku

sprawy : 1. R. D.

syna P. i A. z domu W.

urodzonego (...) w T.

2. T. D.

syna J. i T. z domu O.

urodzonego (...) w T.

oskarżonych o to, że :

w dniu 17 października 2014 roku, na posesji przy ul. (...) w T. M., woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu J. P., narażając w/w pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że zadawali pokrzywdzonemu uderzenia pięściami w twarz oraz kopali po całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci krwiaka podtwardówkowego, krwiaków podpajęczynówkowych, stłuczenia pnia mózgu oraz obrzęku mózgu, sińców okolicy głowy po lewej i prawej stronie, ran tłuczonych warg oraz pęknięcia śledziony, których następstwem był zgon J. P., przy czym T. D. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 6 m-cy kary pozbawienia wolności, za podobne przestępstwo umyślne

tj. o czyn z art. 158 § 3 kk wobec R. D. oraz

o czyn z art. 158 § 3 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wobec T. D.

o r z e k a

1. oskarżonego R. D. i T. D. uznaje za winnych popełnienia zarzucanego im czynu z tym, że uzupełnia opis czynu o uderzenie łokciem w głowę oraz pięściami po głowie, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 158 § 3 kk wobec R. D. oraz art. 158 § 3 kk i art. 64 § 1 kk wobec T. D. i za to na podstawie art. 158 § 3 kk wymierza oskarżonemu R. D. oraz oskarżonemu T. D. kary po 5 (pięć) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza obu oskarżonym okres tymczasowego aresztowania od 18 października 2014 roku;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej adwokata W.P. i na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata A. A. kwoty po 1033,20 zł. (tysiąc trzydzieści trzy złote i dwadzieścia groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu;

4. zwalnia obu oskarżonych od obowiązku zwrotu kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 19/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W maju 2014 roku oskarżony T. D. wyprowadził się od byłej żony. W tym czasie poznał oskarżonego R. D., który zaproponował mu wspólne zamieszkiwanie w pustostanie przy ul. (...). Na posesji przy tej ulicy znajdują się dwa budynki – drewniany, mieszkalny znajdujący się przy ulicy oraz drugi, znajdujący się w głębi posesji. Obaj mężczyźni utrzymywali się ze zbieractwa złomu, zaś uzyskane pieniądze przeznaczali na alkohol. W pustostanie nocowały czasami inne przypadkowe osoby, w tym S. S. oraz J. P.. Pokrzywdzony zamieszkiwał tam przez okres około trzech tygodni. Kilka miesięcy przed przedmiotowym zdarzeniem oskarżeni udali się po wódkę, a J. P. pozostał w budynku. Po powrocie R. D. stwierdził brak telefonu komórkowego, który pozostawił w budynku. Oskarżył J. P. o jego kradzież, a następnie kilka razy uderzył. Potem obaj oskarżeni wygonili J. P. z posesji przy ulicy (...).

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377, wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. - 376/.

Pokrzywdzony J. P. zamieszkiwał wspólnie z rodzicami w T. przy ul. (...). Nie był nigdzie zatrudniony, nigdzie nie pracował. W ostatnim czasie przebywał głównie w miejscu zamieszkania. Mężczyzna od kilku lat nadużywał alkoholu. Praktycznie każdego dnia był w stanie upojenia alkoholowego. Miał też atak padaczki alkoholowej. Nie chciał jednak poddać się leczeniu, w związku z czym jego stan systematycznie się pogarszał. Często zdarzały się sytuacje, że nie wracał do domu na noc. Przebywał wówczas w różnych melinach. Na około tydzień przed zdarzeniem pokrzywdzony spadł ze schodów i się uderzył. Nie doznał jednak poważniejszych obrażeń, nie krwawił, podniósł się i wyszedł z domu.

W dniu 17 października 2014 roku J. P. około godziny 13.00 oznajmił ojcu, iż wychodzi do miasta na obiad do opieki społecznej. Nie wskazał, o której godzinie zamierza wrócić do domu.

/dowód: zeznania świadka R. P. k. 19 – 20, 377 v. - 378/.

Około godziny 13⁰⁰ – 14⁰⁰ J. P. dotarł na ulicę (...). Znajdowali się tam obaj oskarżeni oraz S. S., którzy wspólnie spożywali alkohol. Również pokrzywdzony był pod jego wpływem. Zaproponował R. D., aby razem z nim poszedł do baru (...), gdzie pokrzywdzony miał przyznane obiady przez pomoc społeczną. Oskarżony i J. P. udali się do baru, pobrali go, a po drodze pokrzywdzony załatwił jeszcze litr wódki. Mężczyźni wrócili na ulicę (...), gdzie wspólnie z T. D. i S. S. wypili przyniesiony alkohol. Po tym T. D. udał się po alkohol i przyniósł wódkę w jednolitrowej butelce. Wszyscy zaczęli spożywać ją spożywać i po wypiciu kilku kolejek T. D. wyszedł na zewnątrz załatwić potrzebę fizjologiczną. Gdy wrócił, R. D. i S. S. siedzieli na wersalce, zaś J. P. na pufie. Oskarżony zauważył, że pokrzywdzony chowa do plecaka butelkę wódki. Gdy głośno powiedział, że J. P. kradnie wódkę, ten oświadczył, że musi mieć wódkę do domu na noc i odmówił oddania jej. Wówczas oskarżony podszedł do pokrzywdzonego kopnął go w tułów oraz w głowę, a następnie zadał uderzenie łokciem, również w głowę. Na skutek otrzymanych ciosów J. P. upadł na podłogę. Nie zdążył się podnieść, bowiem wówczas doskoczył do niego R. D., usiadł na pokrzywdzonym i zaczął zadawać mu liczne uderzenia pięściami po głowie i ciele. Bił J. P. przez dłuższy czas, wypominając jednocześnie kradzież telefonu. W tym

czasie T. D. i S. S. nie wtrącali się, nie powstrzymywali oskarżonego. R. D. także kilkakrotnie kopnął pokrzywdzonego. Gdy skończył, wyszedł na zewnątrz, aby umyć ręce z krwi.

/dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. – 376, opinia biegłego z oględzin i sądowo – lekarskiej sekcji zwłok k. 164 – 166, 439 v. - 440/.

Po chwili R. D. wrócił do pomieszczenia i wspólnie z T. D. wypili po kieliszku wódki. T. D. pomógł pokrzywdzonemu wstać, wsparł go, a następnie wyprowadził na zewnątrz budynku. Wyprowadził J. P. na podwórko i posadził na trawie. Następnie zaczął kopać pokrzywdzonego po ciele, zwłaszcza po głowie. Po pewnym czasie przestał i wrócił do wnętrza budynku.

/dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. – 376, opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 272 – 288/.

Obaj oskarżeni i S. S. zaczęli dalej spożywać alkohol. Po kilku kolejkach R. D. wyszedł na zewnątrz, aby załatwić potrzebę fizjologiczną. Podeszedł wtedy do leżącego J. P.. Zauważył, iż na ciele pokrzywdzonego są liczniejsze i silniejsze obrażenia, niż wówczas, gdy był wyprowadzany z budynku. Zaczął zadawać pokrzywdzonemu kopnięcia nogami obutymi w gumowe klapki, kopiąc go w głowę, górne partie ciała, nogę. Odgłosy uderzeń były słyszalne wewnątrz budynku.

/dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. – 376, opinia biegłego z oględzin i sądowo – lekarskiej sekcji zwłok k. 164 – 166, 439 v. - 440/.

Po powrocie R. D. obaj oskarżeni i S. S. wypili resztę alkoholu i około godziny 17.30 wszyscy położyli się spać. W godzinach wieczornych do T. D. zadzwoniła była żona informując go, iż może zabrać na złom starą pralkę. Oskarżony udał się do mieszkania żony na ulicę (...). Wychodząc, nie widział J. P. i uznał, że ten poszedł do domu. Na miejscu zorientował się, iż nie będzie w stanie samemu wywieźć pralki, wrócił więc po R. D. i obaj z rowerem udali się ponownie na (...). Znieśli pralkę, a ponieważ nie byli w stanie jej przenieść dalej, ukryli za komórkami, a sami wrócili na ulicę (...) i położyli się spać.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377, wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. – 376/.

Około godziny 22.00 A. D. wyszła na wieczorny spacer z psem. Spacerowała ulicą (...) i na ulicy tej widziała radiowóz Straży Miejskiej. Przechodząc koło posesji przy ul. (...) usłyszała dziwne charczenie. Zauważyła leżącą około dwóch metrów od bramy sylwetkę mężczyzny. Mężczyzna ten ubrany był w brązową kurtkę, dżinsowe spodnie i buty. Jego głowa była w trawie. Ponieważ po przeciwnej stronie ulicy funkcjonariusze Straży Miejskiej zatrzymywali nietrzeźwego rowerzystę, kobieta podeszła do nich i wskazała, gdzie leży widziany przez nią mężczyzna. W jej obecności strażnicy nie poszli we wskazane przez nią miejsce.

A. D. poszła do domu. Następnego dnia zauważyła, jak ciało widzianego przez nią wieczorem mężczyzny wnoszą funkcjonariusze Policji. Zdziwiło ją jedynie, iż mężczyzna nie miał na sobie butów.

/dowód: zeznania świadka A. D. k. 15 – 16, 379-380/.

Następnego dnia T. D. wstał około godziny 10.00. S. S. już wówczas nie było. Oskarżony obudził R. D. i wspólnie poszli na ulicę (...) po pralkę. Tam zdemontowali ją, rozebrali na części, a następnie przewieźli do punktu skupu złomu przy ulicy (...). Za otrzymane pieniądze zakupili litr wódki i wrócili na ulicę (...) z zamiarem jej wypicia.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377, wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. – 376/.

Około godziny 11.30 E. K. wracała z apteki do domu. Przechodząc ulicą (...) spojrzała w kierunku drewnianego domu znajdującego się po lewej stronie. Zauważyła wówczas w budynku znajdującym się w głębi podwórka sylwetkę leżącego człowieka, a po elementach ubioru domyśliła się, że może to być mężczyzna. Widziała nogi tego mężczyzny i część tułowia oraz – jak jej się wydawało – jasne buty. Zaczepiła wówczas przechodzącą ulicą (...) starszego mężczyznę i wspólnie z nim weszła na teren posesji. Podeszli razem do drzwi wejściowych drewnianego domu, ale nikt nie reagował na dzwonek. E. K. i towarzyszący jej mężczyzna nie wchodzili na teren podwórza posesji, a kobieta ze swojego telefonu komórkowego poinformowała Straż Miejską w T. o leżącym mężczyźnie, przypuszczając, iż może on potrzebować pomocy.

/dowód: zeznania świadka E. K. k. 22 – 23, 378 v. - 379/.

Około godziny 12.00 z polecenia dyżurnego Straży Miejskiej w T. na miejsce zdarzenia udał się patrol Straży Miejskiej celem sprawdzenia informacji o leżącym mężczyźnie. Funkcjonariusze po przybyciu na miejsce zauważyli ciało pokrzywdzonego leżące na plecach w opuszczonym budynku. Ponieważ leżący nie dawał oznak życia, a na jego ciele widoczne były zakrwawienia, strażnicy poinformowali przez radio dyżurnego Straży Miejskiej oraz Komendę (...) Policji w T., a do czasu przybycia odpowiednich służb zabezpieczali teren zdarzenia.

/dowód: zeznania świadka M. W. (2) k. 13 – 14, 378 v., szczegóły interwencji k. 421/.

Do zdarzenia doszło na terenie posesji w T. przy ul. (...). Od strony ulicy znajduje się tam budynek mieszkalny drewniany – pustostan. Ciało pokrzywdzonego J. P. ujawniono w murowanym budynku – pustostanie znajdującym się w głębi podwórka. Zwłoki ułożone były na plecach, z nogami skierowanymi w stronę drzwi wejściowych. Głowa denata znajdowała się w przejściu drzwi prowadzących do kolejnego pomieszczenia – po lewej stronie patrząc od drzwi wejściowych. Kończyny górne ułożone były wzdłuż tułowia, lekko odchylone.

Pokrzywdzony ubrany był w czarną koszulę typu „polo”, z krótkimi rękawami i białymi ukośnymi pasami, kurtkę materiałową w kolorze oliwkowym, spodnie typu „dżins”, pasek koloru czarnego ze srebrną sprzączką z napisem (...) oraz białe skarpety. Kurtka, spodnie i skarpety nosiły ślady zabrudzeń. Przy zwłokach pokrzywdzonego, w lewej tylnej kieszeni spodni ujawniono dowód osobisty nr (...) oraz scyzoryk koloru bordowego, zaś pod udami buty w kolorze czarnym z brązowymi sznurówkami i podeszwami typu „traktor”. W prawej skarpecie ujawniono natomiast telefon komórkowy marki (...) o nr (...).

Podczas oględzin miejsca zdarzenia zabezpieczono również szereg śladów biologicznych pochodzących z substancji w kolorze brunatnym znajdujących się zarówno wewnątrz budynku, jak i na zewnątrz na terenie posesji oraz jeden ślad w postaci odcisku linii papilarnych.

/dowód: protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 7 – 11, protokół oględzin zewnętrznych zwłok w miejscu ich znalezienia k. 3 – 6, dokumentacja fotograficzna k. 58 - 84/.

Oskarżony T. D. został zatrzymany o godzinie 13.00 w dniu 18 października 2014 roku. Znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości. Przeprowadzone badania wykazały obecność 0,61 mg/l alkoholu w wydychanym z ust powietrzu.

/dowód: protokół zatrzymania osoby k. 32, protokół użycia urządzenia kontrolno pomiarowego k. 30/.

Na spodniach oskarżonego T. D. na obu nogawkach, w kilku miejscach na przedniej ich części ujawniono nieregularne plamy w kolorze brunatnym. Plamę taką ujawniono także na prawym bucie należącym do oskarżonego. Natomiast na przedniej części koszulki typu polo w kolorze niebieskim stwierdzono obecność licznych, nieregularnych plam w kolorze rdzawo – zielonym.

/dowód: protokół oględzin rzeczy k. 169, dokumentacja fotograficzna k. 170 – 172/.

Z kolei oskarżonego R. D. zatrzymano tego samego dnia o godzinie 15.00. Również i on był nietrzeźwy – 1,19 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

/dowód: protokół zatrzymania osoby k. 38, protokół użycia urządzenia kontrolno pomiarowego k. 39/.

Ponieważ oskarżeni po zatrzymaniu zostali zwolnieni, po powrocie na teren posesji przy ulicy (...) umył dokładnie przy pomocy szczotki swoje klapki, bowiem podejrzewał, iż w związku z pobiciem J. P. może toczyć się przeciwko niemu postępowanie.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377, wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. – 376/.

Obaj oskarżeni zostali ponownie zatrzymani w dniu 20 października 2014 roku.

/dowód: protokół zatrzymania osoby k. 99, 100/

Na palcach lewej stopy na paznokciach R. D. ujawniono ślady substancji w kolorze czerwonym, której próbkę zabezpieczono do badań.

/dowód: protokół oględzin osoby k. 91/.

W dniu 21 października 2014 roku na terenie posesji przy ul. (...) zabezpieczono parę plastikowego obuwia typu klapki, których miejsce ukrycia wskazał oskarżony R. D.. Odnalezione obuwie w kolorze niebiesko – szarym nosiło silne ślady użytkowania

/dowód: protokół oględzin miejsca k. 115 – 116, protokół oględzin k. 117, dokumentacja fotograficzna k. 117a – 117 b /.

Z substancji, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej pobranej z wymazówek zabezpieczonych w trakcie oględzin miejsca ujawnienia zwłok J. P. jako próbki (...)(...), (...)(...), (...)(...) i (...)(...) oraz z koszulki, spodni i prawego buta zabezpieczonych w trakcie zatrzymania T. D. jako próbki (...)(...), (...)(...) i (...)(...) wyizolowano DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym w zakresie oznaczonych układów z profilem DNA J. P.. Oznaczony DNA nie pochodzi natomiast od R. D. i T. D.. Prawdopodobieństwo powtórzenia się w populacji takiego samego profilu DNA jak u J. P. jest mniejsze niż $1 \times 10^{\#(21)}$, co oznacza, że taki sam profil DNA może się powtórzyć w populacji nie częściej niż u jednej osoby na tryliard osób.

Z kolei z substancji pobranej z wymazówki oznaczonej do badań jako próbka (...)(...), zabezpieczonej w trakcie oględzin miejsca ujawnienia zwłok J. P. wyizolowano DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z DNA R. D..

Plamy na koszulce oraz spodniach T. D., z których pobrano próbki (...)(...), (...)(...), (...)(...) pochodzą od krwi, z której wyizolowano DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z DNA T. D.. Oznaczone DNA nie pochodzi od J. P. i R. D..

Z kolei z substancji ujawnionej na spodniach (próbka (...)(...)) oraz koszuli (próbka (...)(...) oskarżonego T. D. wyizolowano mieszaninę DNA pochodzącą od co najmniej dwóch osób. W przypadku pierwszego śladu jest to mieszanina DNA o profilu zgodnym z profilem DNA J. P. w większej części oraz profilem DNA T. D. w mniejszej części. W przypadku drugiej próbki nie da się wykluczyć, iż ślady DNA pochodzą od dwóch wskazanych powyżej osób, z uwagi na to, że w mieszaninie tej występują allele mające odpowiedniki w zakresie oznaczonych układów w ich profilach DNA. W obu przypadkach oznaczone DNA nie pochodzi od R. D..

Natomiast w próbkach pochodzących z substancji zabezpieczonej na lewym bucie oskarżonego T. D. (próbka (...).(...)) oraz na lewym kłapku R. D. (próbka (...).(...)) stwierdzono mieszaninę DNA pochodzącą od co najmniej dwóch osób. Jednakże oznaczony DNA nie pochodzi od R. D., T. D. i J. P..

Pozostałe zabezpieczone próbki pochodzące z miejsca odnalezienia zwłok ((...).(....)) i (...).(....) oraz pobrane z prawego i lewego kłapka R. D. ((...).(....))i (...).(....) zawierają śladowe ilości DNA nie nadające się do interpretacji bądź dały wynik negatywny podczas próby oznaczenia profilu DNA.

/dowód: opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 272 – 288/.

Przeprowadzone badania wykazały obecność 2,43 % alkoholu we krwi oraz 3,28 % alkoholu w moczu pokrzywdzonego J. P.. Ujawniono również obecność izopropanolu w ilości 0,11 % we krwi oraz 0,10 % w moczu, a także acetonu w ilości 0,32 % we krwi i 0,37 % w moczu pokrzywdzonego.

/dowód: sprawozdanie z badania materiału biologicznego z załącznikami k. 152 - 153/.

U pokrzywdzonego J. P. stwierdzono rany tłuczone, sińce, obrzęki i otarcia naskórka głowy i szyi, wybroczyny krwawe pod spojówką gałkową prawego oka, podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej głowy i szyi, krwiak podtwardówkowy, podpajęczynówkowe wylewy krwawe i krew w komorach bocznych mózgu, obrzęk mózgu, stłuczenie pnia mózgu, pęknięcie śledziony, krwiak jamy otrzewnej, siniec grzbietu prawej ręki, otarcie naskórka pleców, sińce i otarcia naskórka kończyn dolnych, obrzęk płuc, niewielką miażdżycę aorty i tętnic wieńcowych, zabrudzenie krwią powłok ciała. J. P. zmarł śmiercią gwałtowną na skutek urazu głowy z wewnątrzczaszkowymi wylewami krwi. Obrażenia denata mogły powstać od urazów narzędziem tępym bądź tępokrawędzistym – mogły powstać na skutek uderzenia pięściami, czy kopnięć, zaś obraz sekcyjny przemawia za pobiciem.

Nie sposób określić, w jakim czasie po powstaniu obrażeń nastąpił zgon. Przy tego typu obrażeniach wewnątrzczaszkowych może to nastąpić w przedziale od jednej do kilkunastu godzin. Obrażenia te nie stanowiły przeszkody do poruszania się, przemieszczania się i rozebrania przez pokrzywdzonego do czasu utraty przez niego przytomności. Utrata przytomności natomiast mogła nastąpić na krótko przed zgonem. Stwierdzone u J. P. obrażenia wskazują na pobicie. Nie są typowe dla powstałych samoistnie na skutek upadku, czy uderzenia się o jakieś przedmioty. Za przyjęciem pobicia przemawia usytuowanie obrażeń oraz ich rodzaj – rany, sińce i otarcia umiejscowione w obrębie twarzoczaszki. Wszystkie stwierdzone u J. P. obrażenia miały charakter świeży i powstały najpóźniej na kilka -kilkanaście godzin przed zgonem. Pęknięcie śledziony było najprawdopodobniej efektem zadanego z dużą siłą kopnięcia bezpośrednio w brzuch pokrzywdzonego w okolicę podżebrą, bowiem nie stwierdzono złamania żeber. Obrażenia wewnątrzczaszkowe mogły powstać na skutek jednego uderzenia łokciem w głowę lub jednego kopnięcia w głowę. Nie sposób określić, czy obrażenia te powstały jednocześnie, czy były rozłożone w czasie w okresie kilku godzin. Część obrażeń głowy powstała od uderzenia pięści, natomiast obecność otarć naskórka czy sińców z otarciami naskórka prawdopodobnie są efektem zadawanych kopnięć. Liczba zadawanych uderzeń musiała być znaczna i zadawane one były w różne okolice głowy. Fakt, iż pokrzywdzony znajdował się pod działaniem alkoholu, nie miało żadnego znaczenia na czas zgonu. Pomiędzy stwierdzonymi u pokrzywdzonego obrażeniami, a jego śmiercią istniał ścisły związek przyczynowy. Gdyby nawet J. P. przeżył, to obrażenia te stanowiłyby chorobę realnie zagrażającą jego życiu lub skutkowałyby ciężkim kalectwem (konieczność usunięcia śledziony).

U pokrzywdzonego nie występowały obrażenia charakterystyczne dla ataku padaczki alkoholowej. Przy tym ataku dochodzi bowiem do obrażeń w części owłosionej głowy, zwłaszcza w okolicy potylicznej, tymczasem u J. P. w ogóle takich nie stwierdzono. Również wewnątrzczaszkowo nie było żadnych gojących się obrażeń, co również przemawia przeciwko przyjęciu zaistnienia ataku padaczki.

/dowód: opinia biegłego z oględzin i sądowo – lekarskiej sekcji zwłok k. 164 – 166, 439 v. - 440/.

S. S. zmarła w dniu 26 października 2014 r.

/dowód: odpis aktu zgonu k. 163/.

R. D. w przeszłości był już karany. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 29 września 2011 r. w sprawie sygn. akt II K 408/11 za czyn z art. 178a § 1 kk skazany został m.in. na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Z kolei wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 12 października 2011 roku w sprawie sygn. akt II K 572/11 za czyn z art. 178a § 2 kk skazany został m.in. na karę 70 stawek dziennych samoistnej grzywny w rozmiarze 10 złotych każda.

/dowód: dane o karalności k. 158 – 159, 327 - 329/.

Oskarżony posiada wykształcenie (...). Jest bezrobotny, utrzymuje się ze zbiórki złomu. Nie posiada stałego miejsca zamieszkania. Kawaler, jednakże ma na utrzymaniu dwoje dzieci w wieku (...) lat, wobec których nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego. Nie posiada żadnego majątku.

/dowód: notatka z danymi osobo poznawczymi k. 173, wywiad środowiskowy k. 449 – 451, 473 - 474/.

R. D. nie cierpi na chorobę psychiczną, ani upośledzenie umysłowe. Jest osobą uzależnioną od alkoholu. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem ograniczoną z powodu upojenia alkoholowego, ale w stopniu nieznacznym, a skutki użycia alkoholu mógł przewidzieć.

/dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 219 – 220/.

Przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony R. D. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż od połowy maja 2014 roku mieszkał w pustostanie przy ul. (...) wraz z T. D.. Do około czterech tygodni przed zdarzeniem zamieszkiwał z nimi pokrzywdzony J. P., którego nazwiska oskarżony nie znał. Sporadycznie przebywała tam również S. S.. W dniu 17 października 2014 roku J. P. przyszedł ze swojego domu przy ul. (...) około godziny 13.20. Wspólnie z oskarżonym udali się na posiłek do restauracji (...) przy ul. (...), gdzie J. P. miał przyznane obiady przez pomoc społeczną. Pokrzywdzony przyniósł ze sobą 0,5 litra wódki, a po pobraniu obiadu załatwił jeszcze litr wódki. J. P. wrócił na ulicę (...) około godziny 14.15. Tam wspólnie z oskarżonym, T. D. i S. S. zaczęli spożywać alkohol. Wypili wspólnie 1,5 litra wódki. Gdy na dworze robiła się już szarówka, doszło do kłótni pomiędzy pokrzywdzonym, a T. D.. Poszło o to, że J. P. schował do plecaka butelkę wódki, która wcześniej znajdowała się w domu. T. D. zauważył to, zabrał pokrzywdzonemu plecak, a następnie uderzył go łokciem w twarz. Po uderzeniu J. P. spadł z pufy, na której siedział, na ziemię, po czym podniósł się i z powrotem na niej usiadł. Wtedy oskarżony podszedł do niego i zadał mu kilka uderzeń pięścią w twarz. Był na pokrzywdzonego zły za schowaną wódkę oraz za to, że około dwóch miesięcy wcześniej J. P. ukradł mu telefon komórkowy. Po tych uderzeniach pokrzywdzony wziął plecak i chciał wyjść. T. D. wyprowadził go na zewnątrz, a po chwili wrócił i wspólnie z oskarżonym dalej pił alkohol. J. P. stojąc na zewnątrz budynku wykrzykiwał pod adresem oskarżonego obraźliwe słowa. Wówczas R. D. wyszedł do niego i kopnął go w nogę oraz dwukrotnie w klatkę piersiową. Po tych uderzeniach pokrzywdzony usiadł na ziemi, a oskarżony wrócił do wnętrza budynku, gdzie dalej wspólnie z T. D. pił wódkę. Po około 10 minutach usłyszał huk dochodzący z przedsionka budynku. Wyrzwał tam i zobaczył J. P. leżącego na podłodze. Pokrzywdzony próbował się podnieść, ale mu to nie wychodziło. Oskarżony wrócił do pomieszczenia i dalej kontynuował picie. W pewnym momencie usnął, a T. D. udał się do swojej żony, przy ul. (...), od której miał zabrać na złom starą pralkę. Po przebudzeniu oskarżony wyszedł przed dom. J. P. nie było w przedsionku, a leżał na trawie przed budynkiem. Miał bardziej rozbitą i opuchniętą twarz. Oskarżony załatwił potrzebę fizjologiczną i wrócił do wnętrza budynku. Nie ruszał pokrzywdzonego, gdyż ten był pijany i spał. Około godziny 21.00 wrócił T. D., obudził oskarżonego i wspólnie udali się po pralkę. R. D. wziął rower i razem wyszli z posesji. Opuszczając jej teren, oskarżony nie widział pokrzywdzonego. Nie rozmawiał też na ten temat z T. D., gdyż się go bał. Wcześniej T. D. dwukrotnie go pobił. Ponieważ pralka okazała się za ciężka, oskarżeni pozostawili ją na ul. (...) za komórkami. Wracając na ul. (...) oskarżony zakupił jeszcze litr wódki, którą następnie wypili wewnątrz budynku. Oskarżony nie widział wtedy J. P.. Po wypiciu alkoholu poszedł spać. Około godziny 6.30 obudziła go S. S.. Oskarżony leżał w łóżku do godziny 10.30, a następnie około 11.00 wspólnie z T. D. poszli po pralkę,

którą po rozłożeniu sprzedali na złom. Opuszczając posesję, oskarżony nie widział pokrzywdzonego. Około godziny 13.00 R. D. rozstał się z T. D., który wrócił na ul. (...). Oskarżony natomiast poszedł do sklepu po wódkę. Gdy wracał na teren posesji zauważył T. D., którego przesłuchiwało dwóch policjantów. Widząc funkcjonariuszy poszedł dalej, nie zatrzymując się. Nie domyślał się, iż może chodzić o J. P.. Gdy wrócił do pustostanu, został zatrzymany przez Policję. Okazywany mu podczas przesłuchania telefon stanowił jego własność i został mu wcześniej skradziony przez pokrzywdzonego.

Podczas kolejnych wyjaśnień oskarżony wskazał, że gdy kopał J. P., miał na nogach gumowe niebieski klapki. Klapki te później umył, gdyż na lewym była krew. Klapki te umył dokładnie, szorując je szczotką, gdyż wiedział, że może mieć konsekwencje z tytułu pobicia.

Przesłuchany po raz kolejny na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, potwierdził wcześniej złożone wyjaśnienia i skorzystał z prawa do odmowy dalszych wyjaśnień. Takie samo stanowisko zajął podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania.

Na etapie postępowania sądowego oskarżony ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Wskazał dodatkowo, iż nie było takiej sytuacji, że po uderzeniu przez T. D. J. P. zdążył ponownie usiąść na pufie. Zaprzeczył, by pokrzywdzonego miał wówczas „dopaść” i bić po całym ciele, w tym po głowie, przez kilka minut. T. D. ani pokrzywdzony nie prosili go, aby przestał. Przed domem oskarżony zadawał pokrzywdzonemu kopnięcia po całym ciele. Miał pozdzierane kostki u rąk, ale było to efektem wybicia szyby, co miało miejsce jakiś tydzień przed zdarzeniem. Nie było takiej sytuacji, aby bił J. P. wspólnie z T. D.. Jego udział ograniczył się do zadania kilku uderzeń pięścią oraz kilku kopnięć w tułów pokrzywdzonego. Kopał w okolice klatki piersiowej i w nogi. Oskarżony jest niski, więc nie mógł podnieść nogi tak wysoko, aby kopnąć pokrzywdzonego w głowę. Nie potrafi wskazać, co który z oskarżonych zrobił J. P., bo był pod wpływem alkoholu. S. S. nie próbowała ich powstrzymać, nic się nie odzywała.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 104 – 105, 113 – 114, 120 – 122, 132-133, 375 v. - 376/.

Oskarżony T. D. był już uprzednio karany:

- wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 23 września 1996 roku w sprawie sygn. akt III K 29/96 za czyny z art. 148 § 1 dkk i innych skazany został na karę łączną 13 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 26 września 1995 roku do 27 kwietnia 2005 roku, kiedy to został warunkowo przedterminowo zwolniony;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 29 grudnia 2009 roku w sprawie sygn. akt II K 931/09 za czyny z art. 190 § 1 kk skazany został na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat, zaś w dniu 23 września 2011 r. zarządzono wykonanie tej kary, skazany odbywał ją w okresie od 15 grudnia 2011 roku do 15 grudnia 2013 roku;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 07 marca 2012 r. w sprawie sygn. akt II K 1365/11 za czyn z art. 279 § 1 kk skazany został na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat.

/dowód: dane o karalności k. 155 – 156, 324 – 326, odpis wyroku k. 161, 204, 395, postanowienie k. 397 - 399/.

T. D. posiada wykształcenie (...), z zawodu jest (...). Nie pracuje, utrzymuje się ze zbiórki złomu. Nie posiada stałego miejsca zamieszkania. Rozwiedziony, ma dwójkę dorosłych dzieci. Nie posiada żadnego majątku.

/dowód: notatka z danymi osobo poznawczymi k. 174, wywiad środowiskowy k. 437 – 438, 471 - 472/.

Oskarżony nie jest chory psychicznie. Jest natomiast osobą upośledzoną w stopniu lekkim. W chwili czynu był w stanie rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem. U oskarżonego występują cechy uzależnienia od alkoholu i rysy osobowości nieprawidłowej.

/dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 213 – 216/

Przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony T. D. częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. do tego że uderzył pokrzywdzonego łokciem w głowę i dwukrotnie kopnął go w tułów. Wyjaśnił, iż w maju 2014 roku wyprowadził się z domu i zamieszkał w pustostanie przy ul. (...). Wtedy poznał R. D., który zaproponował mu wspólne mieszkanie właśnie w tym pustostanie. Około 3 miesiące przed zdarzeniem oskarżony poznał J. P.. Pokrzywdzony czasami przychodził do nich na ulicę (...) i zostawał na noc. Przez okres około 3 tygodni mieszkał wspólnie z nimi. Gdy pokrzywdzony przychodził do nich, wspólnie spożywali alkohol. Alkohol ten czasami przynosił pokrzywdzony, a czasami wspólnie zbierali złom, a uzyskane w ten sposób pieniądze przepijali. Kilka miesięcy wcześniej zdarzyła się sytuacja, gdy oskarżony wspólnie z R. D. wyszli po wódkę, a J. P. został w mieszkaniu. Gdy oskarżony z kolegą wrócili, okazało się, iż nie było telefonu należącego do R. D.. Ten oskarżył pokrzywdzonego o kradzież. Ponieważ J. P. zaprzeczał, R. D. uderzył go kilkakrotnie, a następnie wspólnie z oskarżonym wygonił go z terenu posesji przy ul. (...). W dniu 17 października 2014 roku około godziny 13-14 J. P. przyszedł ponownie na ul. (...). Był pod działaniem alkoholu. Zaproponował R. D., aby wspólnie poszli na obiad do baru (...). Gdy wrócili, przynieśli obiad oraz litr wódki, którą załatwił pokrzywdzony. Alkohol wypili wspólnie we czwórkę z S. S.. Potem oskarżony poszedł po następny litr wódki, który również zaczęli spożywać. Po wypiciu kilku kieliszków T. D. wyszedł na zewnątrz załatwić potrzebę fizjologiczną. Gdy wrócił, zauważył, że siedzący na pufie J. P. chowa butelkę z resztą wódki do swojego plecaka. Gdy oskarżony powiedział głośno, że pokrzywdzony kradnie wódkę, ten stwierdził, że musi mieć coś na noc i nie chciał jej oddać. Wtedy T. D. podszedł do niego, kopnął go dwukrotnie w tułów i głowę oraz uderzył łokciem w twarz. Na skutek uderzeń J. P. upadł na podłogę. Wtedy dopadł do niego R. D., usiadł na pokrzywdzonym i zaczął go uderzać pięściami po głowie i gdzie popadnie. Zadał dużo ciosów. Wypominał J. P., że ten ukrał mu telefon. Pokrzywdzony zapewniał, że to nie on i prosił, aby R. D. go nie bił. T. D. nie wtrącał się, nie podchodził i nie uderzał więcej J. P.. R. D. bił pokrzywdzonego przez kilka minut, kopnął go kilkakrotnie, a następnie wyszedł na zewnątrz, aby umyć ręce z krwi. Po chwili wrócił, wspólnie z T. D. wypili po kieliszku wódki, po czym ten wyprowadził J. P. na zewnątrz. Pokrzywdzony wstał sam, mówił, że go wszystko boli, był zakrwawiony na twarzy. T. D. podpierał go, wyprowadził na zewnątrz budynku i posadził na trawie. Powiedział, żeby się podniósł i szedł do domu. J. P. stwierdził, że za chwilę pójdzie i położył się na trawie jakieś 2 – 3 metry od wejścia do budynku. Oskarżony wrócił do środka i dalej spożywał alkohol z R. D. i S. S.. W pewnym momencie R. D. wyszedł z budynku i wtedy T. D. słyszał odgłosy, które kojarzyły mu się z kopnięciami. Gdy R. D. wrócił do środka, oskarżony zagroził mu, że jak jeszcze raz wyjdzie kopać J. P., to on mu dołoży. R. D. stwierdził wówczas, że już nie będzie bił pokrzywdzonego, bo mu wystarczy. We troje z S. S. wypili resztę wódki i wtedy do oskarżonego zadzwoniła żona, żeby zabrał na złom starą pralkę. Wtedy też około godziny 17.30 oskarżony widział J. P.. Leżał on, gdzie poprzednio, ruszał się i dawał oznaki życia. Po tym oskarżony usnął i obudził się około 20.30. Wziął rower i postanowił iść na ulicę (...) do żony po pralkę. Nie widział wówczas pokrzywdzonego i uznał, że poszedł on do domu. Ponieważ sam nie mógł sobie dać rady z pralką, zniósł ją za komórki i wrócił na ulicę (...) po R. D.. Obudził go i obaj ponownie poszli na ulicę (...). Po drodze kupili litr wódki i część alkoholu wypili. Ponieważ nie byli w stanie zabrać pralki, schowali ją na tyłach budynku, wrócili do pustostanu na (...) i po wypiciu przyniesionego alkoholu położyli się spać. Oskarżony obudził się około godziny 10.00. S. S. wówczas już nie było. Po obudzeniu R. D., poszli na ulicę (...), rozebrali pralkę na części i zawieźli ją na punkt skupu złomu przy ulicy (...). Za uzyskane pieniądze zakupili litr wódki. Gdy oskarżony wrócił na ulicę (...), była już tam Policja i T. D. został zatrzymany. Nie widział zwłok J. P., ale domyślił się, że leżą w drugim pomieszczeniu domu znajdującego się w podwórku. Pomieszczenie to znajdowało się 4 – 5 metrów od miejsca, gdzie zostawił J. P.. Oskarżony nie wie, w jaki sposób pokrzywdzony się tam znalazł. On sam go tam nie zaniósł.

Przesłuchany po raz kolejny na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, potwierdził wcześniej złożone wyjaśnienia i skorzystał z prawa do odmowy dalszych wyjaśnień. Wskazał jedynie, iż w przeszłości odbywał karę pozbawienia wolności za zabójstwo i wówczas leczył się odwykowo.

Także podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Przy ponownym przesłuchaniu również przyznał się do zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień i wskazał, że żałuje tego co zrobił, zaś w chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu.

Na etapie postępowania sądowego oskarżony ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Wskazał jedynie, że bardzo żałuje tego, co zrobił.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. D. k. 106 – 108, 125 – 127, 139-140, 207 – 210, 377/.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w ocenie Sądu w sposób nie budzący wątpliwości pozwala przyjąć, iż obaj oskarżeni są sprawcami przypisanego im przestępstwa. Podkreślić przy tym należy, iż w toku postępowania T. D. i R. D. nie kwestionowali zasadniczo swojego sprawstwa, a istniejące w sprawie wątpliwości o charakterze dowodowym wynikają ze specyfiki wszystkich okoliczności przedmiotowego zdarzenia.

Wyjaśnienia oskarżonych co do zasady Sąd uznał za wiarygodne. Nie oznacza to jednak, iż przyjmuje je bezkrytycznie w całości, albowiem wskazania R. D. i T. D. poddał ocenie w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności materiałem dowodowym o charakterze rzeczowym. Podkreślić bowiem należy, iż wyjaśnienia obu oskarżonych dotknięte są mniej lub bardziej znaczącymi rozbieżnościami – nie rzutującymi jednakże na ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie – których źródła upatrywać trzeba w trzech okolicznościach. Po pierwsze bowiem R. D. i T. D. są osobami z marginesu społecznego, nałogowo nadużywającymi alkoholu, które w chwili zdarzenia znajdowały się w stanie znacznej nietrzeźwości, biorąc pod uwagę ilość spożytej tego dnia wódki oraz fakt, iż znajdowali się w trwającym od dłuższego czasu ciągu opilczym. Już ten sam fakt powoduje, że do ich wskazań należy podchodzić z ostrożnością, a ich prawdziwość należy weryfikować w oparciu o pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Po wtóre podkreślenia wymaga okoliczność, iż w sprawie brak jest osobowych źródeł dowodowych w postaci osób, które były bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia. Co prawda osobą taką była S. S., ale na etapie postępowania sądowego jej szczegółowe przesłuchanie i wyjaśnienie nieścisłości lub okoliczności, na które S. S. nie została rozpytana, stało się niemożliwe, bowiem przed rozpoczęciem przewodu sądowego świadek zmarła.

Wreszcie po trzecie, wskazać należy, że w sytuacji, gdy brak jest osób postronnych, które mogłyby zrelacjonować zdarzenie, w depozycjach oskarżonych występuje jednak tendencja – mniej lub bardziej zamierzona – aby przedstawić swoją osobę w korzystniejszym świetle, niż osoba współoskarżonego i to tego drugiego przedstawić jako bardziej agresywnego.

Nie budzą wątpliwości wyjaśnienia obu oskarżonych w zakresie przebiegu zdarzeń w dniu 17 października 2014 roku poprzedzających pobicie J. P.. Tu ich wskazania są bowiem zgodne, a jeżeli nawet występują w nich jakieś drobne rozbieżności, to nie mają one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Niemniej jednak w ślad za wskazaniami R. D. i T. D. Sąd przyjął, iż obaj oskarżeni w dniu zdarzenia spożywali alkohol w towarzystwie (...), około godziny 13 – 14 do ich miejsca pobytu przyszedł pokrzywdzony, który następnie z R. D. udał się do baru (...), aby odebrać przysługujący mu posiłek fundowany przez pomoc społeczną. Za wiarygodne Sąd uznał również wskazanie oskarżonych, iż wracając na ulicę (...) załatwił litr wódki, którą następnie wspólnie w czwórkę wypili, po czym T. D. zorganizował kolejny litr wódki.

Istotne znaczenie mają również kwestie związane z okresem wcześniejszym poprzedzającym zdarzeniem, a związane z faktem, że J. P. od pewnego czasu odwiedzał obu oskarżonych w pustostanie przy ulicy (...), wspólnie z nimi spożywał alkohol, a czasami nocował u nich. Wreszcie za wiarygodne Sąd uznał wskazanie, iż R. D. podejrzewał pokrzywdzonego, iż pewien czas przed zdarzeniem ten ukraść mu telefon komórkowy. Ta ostatnia okoliczność w

ocenie Sądu była zresztą przyczyną, dla której ten oskarżony zaczął agresywnie zachować się wobec J. P. także w dniu zdarzenia.

Odnosząc się do przebiegu przedmiotowego zdarzenia wskazać należy, iż Sąd przyjął, że miało ono miejsce niejako w trzech fazach. Pierwsza z nich miała miejsce wewnątrz drewnianego budynku mieszkalnego – pustostanu, gdzie oskarżeni, pokrzywdzony oraz S. S. spożywali alkohol. Ustalając przebieg tego etapu zajścia Sąd oparł się na wyjaśnieniach obu oskarżonych, które w opisie zdarzeń są co do zasady ze sobą korespondujące. Wskazać bowiem należy, iż R. D. i T. D. zgodnie wskazali, iż „iskrą zapalną” zajścia był fakt, że J. P. próbował schować do plecaka i przywłaszczyć sobie butelkę z resztą wódki. Okoliczność ta jednoznacznie wynika z wyjaśnień T. D., który wskazał, że wyszedł na zewnątrz załatwić potrzebę fizjologiczną, a gdy wrócił do wnętrza, zauważył pokrzywdzonego chowającego do plecaka nieopróżnioną butelkę. Nadto oskarżony wskazał, iż R. D. oraz S. S. mogli tego nie widzieć, gdyż siedzieli na wersalce i byli odwróceny od pokrzywdzonego, który siedział na pufie.

Względy doświadczenia życiowego pozwalają niestety przyjąć, iż w kręgach, z których wywodzą się oskarżenia i pokrzywdzony, kradzież alkoholu przeznaczonego do wspólnego spożycia jest jednym z najgorszych i niewybaczalnych „występków”. Dlatego też – T. D. przystąpił do natychmiastowego „wymierzenia sprawiedliwości” i użył wobec pokrzywdzonego siły fizycznej kopiąc go oraz uderzając łokciem w głowę.

Sąd zauważa tutaj oczywiście rozbieżność pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonych, bowiem R. D. nie wspomina, aby T. D. kopał pokrzywdzonego. Pomijając już jednak fakt, iż sam T. D. okoliczności tej nie kwestionował, to wskazać należy – co wynika z wyjaśnień T. D. – iż z uwagi na usytuowanie wersalki względem pufy, na której siedział pokrzywdzony R. D. mógł tych uderzeń po prostu nie zauważyć. Tym bardziej, że ten ostatni w chwili tej znajdował się już pod znacznym działaniem alkoholu.

Widząc zadane pokrzywdzonemu przez T. D. uderzenia w R. D. „odżyły” animozje w stosunku do pokrzywdzonego związane z wcześniejszą kradzieżą telefonu. Nie jest zadaniem Sądu badanie, czy kradzież ta wcześniej rzeczywiście miała miejsce, czy też nie, albowiem nie jest to przedmiotem zarzutów aktu oskarżenia, jednakże z uwagi na fakt, iż przy J. P. odnaleziono telefon komórkowy (...), który R. D. rozpoznał jako swoją własność, okoliczność ta wydaje się wielce prawdopodobna. Fakt, czy kradzież miała miejsce w rzeczywistości, czy też nie, nie zmienia faktu, że R. D. był subiektywnie przekonany, iż J. P. jest sprawcą tego czynu i to przekonanie stało się dla niego impulsem do użycia względem pokrzywdzonego siły fizycznej.

Dlatego też widząc zadane uderzenie oraz upadek J. P., R. D. usiadł na leżącym na ziemi pokrzywdzonym i zaczął zadawać mu pięściami uderzenia po głowie i całym ciele. W tym miejscu należy wyjaśnić dwie kolejne rozbieżności między wyjaśnieniami oskarżonych. T. D. wskazał bowiem, iż po zadanych przez niego uderzeniach pokrzywdzony upadł na podłogę i tam dopadł do R. D. i zaczął okładać pięściami. Natomiast drugi oskarżony wskazał, że zaczął bić pokrzywdzonego, gdy ten ponownie usiadł na pufie. Pomijając już fakt, iż rozbieżność ta nie ma w zasadzie większego znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonych to wskazać należy, iż Sąd przyjął wersję podaną przez T. D.. Trudno bowiem przyjąć, aby po zainkasowaniu co najmniej trzech silnych ciosów (co najmniej dwóch kopnięć w tułów, głowę i uderzenia łokciem w głowę) J. P. był zdolny do szybkiego „zebrania się” z podłogi i ponownego siadnięcia na pufie. Zwłaszcza gdy pamięta się, że był on również w znacznym stopniu nietrzeźwy, a jego organizm był osłabiony długo trwającym ciągiem opileczym.

Druga wątpliwość dotyczy natomiast ilości uderzeń zadanych przez R. D.. On sam wskazał bowiem, iż uderzył pokrzywdzonego kilka (może trzy lub cztery) razy. Natomiast z wyjaśnień oskarżonego T. D. wynika, iż J. P. był bity przez R. D. przez kilka minut, a uderzenia w dużej ilości zadawane były w głowę i inne części ciała pokrzywdzonego. Również i w tym wypadku Sąd podzielił wersję przedstawioną przez T. D.. Znajduje ona bowiem pośrednie potwierdzenie w opinii sądowo – lekarskiej dotyczącej rozmiaru obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, gdzie biegły w sposób jednoznaczny stwierdził, iż część obrażeń znajdujących się w obrębie głowy pokrzywdzonego pochodzi od silnych uderzeń pięścią. Natomiast część spowodowana była kopnięciami, co wynikało z obecności charakterystycznych dla kopnięć otarć naskórka i sińców z otarciami naskórka. Po wtóre wersję T.

D. również pośrednio potwierdza materiał fotograficzny sporządzony podczas oględzin miejsca odnalezienia zwłok pokrzywdzonego, a w szczególności zdjęcia dotyczące głowy i obrażeń na niej się znajdujących.

Kolejne dwie fazy zajścia miały już miejsce na zewnątrz budynku mieszkalnego przy ul. (...). Sąd przyjął, iż po uderzeniach zadanych mu przez R. D. wewnątrz tego budynku, pokrzywdzony został wyprowadzony na zewnątrz przez T. D., oskarżony położył go na trawie obok budynku a następnie zadał pokrzywdzonemu bliżej nieustaloną (ilości tej bowiem w żaden sposób nie da się obiektywnie ustalić) liczbę kopnięć.

Co prawda brak jest jakiegokolwiek naocznego obserwatora zadawania tychże kopnięć przez oskarżonego, jednakże materiał dowodowy o charakterze pośrednim pozwala na takowe ustalenie. Świadczy o tym bowiem treść wyjaśnień oskarżonego R. D., który wskazał, iż co prawda nie widział zachowania T. D. względem pokrzywdzonego na zewnątrz budynku, ale gdy sam tam wyszedł, to stwierdził, iż J. P. miał silniejsze i bardziej widoczne obrażenia, niż w chwili gdy opuszczał budynek wyprowadzany przez T. D..

Jednakże w ocenie Sądu wątpliwości w tym zakresie rozwiewa treść opinii z przeprowadzonych badań laboratoryjnych pod kątem ustalenia pochodzenia krwi. Na odzieży oskarżonego T. D. ujawniono bowiem brązowe plamy pochodzące od krwi ludzkiej. Plamy te znajdowały się na obuwiu oskarżonego, jego spodniach oraz koszulce typu polo. Z plam znajdujących się na koszulce i spodniach oskarżonego wyizolowano DNA o profilu zgodnym z profilem pokrzywdzonego J. P.. Oznacza to, iż oskarżony w trakcie zdarzenia w jakiś sposób musiał wejść w kontakt z krwią pokrzywdzonego. O ile obecność krwi J. P. na koszulce dałoby się jeszcze wytłumaczyć faktem, iż T. D. wspierał pokrzywdzonego wyprowadzając go na zewnątrz budynku i podczas tej czynności mogło dojść do zabrudzenia, to w ten sposób trudno wytłumaczyć obecności plam krwi pokrzywdzonego na spodniach oskarżonego, zwłaszcza w dolnej ich części.

W ocenie Sądu do zakrwawień tych doszło właśnie na zewnątrz budynku, na podwórku, kiedy oskarżony zadawał J. P. kopnięcia. Jest to tym bardziej prawdopodobne, iż podczas zajścia wewnątrz budynku T. D. zadał uderzenia jako pierwszy, kiedy J. P. nie posiadał na ciele żadnych ran, zadrapań, otarć itp., które mogłyby spowodować zakrwawienie odzieży oskarżonego. Sąd zauważa, iż ślady krwi ujawniono również na bucie oskarżonego, a wyizolowane DNA pochodziło od pokrzywdzonego.

Obecność krwi pokrzywdzonego na spodniach oskarżonego pozwala również przyjąć, iż oskarżony zadawał J. P. kopnięcia w głowę czy górne partie jego ciała. Tam bowiem znajdowały się obrażenia, z których sączyła się krew, a więc jedynie zadając uderzenia w te partie ciała pokrzywdzonego oskarżony mógł się ubrudzić jego krwią.

Wreszcie trzeci etap zajścia miał miejsce po powrocie T. D. do wnętrza budynku. Tam oskarżeni spożyli pewną ilość alkoholu, po czym na zewnątrz budynku wyszedł R. D., który podszedł do pokrzywdzonego i również zadał mu pewną ilość kopnięć. Podobnie jak w przypadku T. D. ilości tej w sposób jednoznaczny nie da się ustalić. Niemniej jednak faktu zadania kopnięć nie kwestionował sam oskarżony, który wskazał, że po powrocie T. D. do wnętrza budynku słyszał, jak przebywający na podwórku J. P. wypowiadał pod adresem oskarżonych słowa wulgarne i obraźliwe. Wyszedł wtedy na zewnątrz i zadał pokrzywdzonemu kopnięcie w nogę i dwa kopnięcia w klatkę piersiową, po których J. P. usiadł na ziemi przy ścianie budynku.

Okoliczność tę potwierdza w swoich wyjaśnieniach T. D., który wskazał, że po wyjściu R. D. na zewnątrz słyszał odgłosy charakterystyczne dla zadawanych uderzeń. Oskarżony nie był w stanie podać, ile tych odgłosów słyszał, wskazując jedynie, że było ich kilka. W ocenie Sądu kopnięć tych mogło być kilka, jednakże była to ilość większa niż przyznana przez R. D., tj. trzy kopnięcia (w nogę i dwa w klatkę piersiową), a zostały one skierowane w głowę i górne partie ciała pokrzywdzonego. Świadczy o tym późniejsze zachowanie R. D., który obawiając się konsekwencji pobicia J. P. umył w miarę dokładnie klapki, które miał na nogach w momencie zadawania kopnięć. Względy doświadczenia życiowego pozwalają przyjąć, że gdyby rzeczywiście kopnięcia były jedynie trzy i to w miejsca wskazane przez oskarżonego to na obuwiu najprawdopodobniej w ogóle nie byłoby śladów zakrwawień. Pamiętać bowiem należy, iż stwierdzone u J. P. obrażenia, z których wydobywała się krew usytuowane były głównie w obrębie głowy i górnych partii ciała

pokrzywdzonego. Skoro zatem na klapkach R. D. znalazła się krew i to w takiej ilości, że wymagało to ich dokładnego umycia, kopnięcia musiały być zadawane w głowę lub górne partie ciała pokrzywdzonego sąsiadujące z głową.

Kwestia, czy pokrzywdzony J. P. po wyprowadzeniu go przez T. D. rzeczywiście wykrzykiwał obraźliwe epitety pod adresem oskarżonych, nie ma dla rozstrzygnięcia większego znaczenia. Jednakże biorąc pod uwagę, iż pokrzywdzony był pod znacznym działaniem alkoholu, został wcześniej pobity i z tego powodu mógł być przekonany, że dzieje mu się krzywda, taka okoliczność wydaje się prawdopodobna.

Na marginesie stwierdzić jedynie należy, iż R. D. wymył swoje klapki na tyle starannie, że co prawda udało się na nich stwierdzić obecność krwi ludzkiej, ale przeprowadzone badania nie pozwoliły na wyizolowanie DNA pozwalającego na identyfikację osoby, od której ta krew pochodziła.

W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonych opisujących przebieg późniejszych zdarzeń Sąd uznał za wiarygodne, albowiem w relacjonują oni dalszy przebieg zdarzeń związanych z późniejszym spożywaniem alkoholu, drzemką, wyprawą po pralkę wieczorem oraz ponownie w godzinach przedpołudniowych następnego dnia i wreszcie okoliczności związane z ich zatrzymaniem w sposób zbieżny. Za istotne Sąd uznał wskazanie oskarżonych, że gdy opuszczali dom przy ul. (...) nie widzieli osoby J. P.. Oznacza to, iż pokrzywdzony przemieścił się wówczas do budynku znajdującego się w głębi podwórka, gdzie nazajutrz zostały odnalezione jego zwłoki.

Treść wyjaśnień oskarżonych w połączeniu z zeznaniami świadka A. D. świadczy, iż oskarżeni udali się po pralkę po godzinie 22.00. Mniej więcej o tej porze bowiem A. D. udała się na spacer z psem i widziała leżącego na trawie pokrzywdzonego, a nawet zwróciła na ten fakt uwagę znajdującego się na ulicy (...) patrolu Straży Miejskiej. Zatem J. P. musiał się przemieścić do wnętrza budynku w głębi podwórka już po tej godzinie, a skoro oskarżeni wychodząc go nie widzieli, oznacza to, iż wyszli jeszcze później.

Na marginesie stwierdzić należy, iż fakt, że J. P. znajdował się w takim stanie, który pozwalał mu na samodzielne przemieszczenie z okolic bramy posesji przy ulicy (...) do budynku w głębi podwórka oraz na zdjęcie obuwia w żaden sposób nie może zwalniać oskarżonych od odpowiedzialności karnej. Z opinii biegłego, a zwłaszcza z jej uzupełniającej części wynika bowiem jednoznacznie, iż obrażenia pokrzywdzonego, mimo że obiektywnie bardzo ciężkie i w rezultacie prowadzące do jego zgonu, nie wykluczały jego mobilności, zdolności do przemieszczenia, czy zdejmowania odzieży do chwili, gdy krwawienie wewnątrzczaszkowe stało się na tyle silne, że spowodowało utratę przytomności, a w konsekwencji śmierć J. P..

Zeznania świadka R. P. dla rozstrzygnięcia mają charakter drugorzędny. Świadek bowiem nie był obserwatorem zdarzenia i nie ma o jego przebiegu żadnych informacji. Za istotne natomiast należy uznać wskazanie świadka, iż pokrzywdzony J. P. był osobą silnie uzależnioną od alkoholu i w przeszłości zdarzały mu się ciągi alkoholowe, w czasie których nocował poza domem, przebywając na tzw. melinach. Istotne jest również wskazanie, iż w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie pokrzywdzony nocował w domu rodziców, co koresponduje z wersją oskarżonych, iż po stwierdzeniu braku telefonu i posądzeniu J. P. o jego kradzież, pokrzywdzony został wyrzucony z pustostanu przy ul. (...) i wrócił do domu.

Oceniając zeznania świadka R. P. odnieść należy się do kwestii podnoszonej przez świadka, iż pokrzywdzonemu w przeszłości zdarzało się, że wracał do domu pobity, zaś w ostatnim okresie miewał ataki padaczki alkoholowej, a tydzień przed zdarzeniem spadł ze schodów i potłukł się. Wskazania te mogłyby sugerować, iż obrażenia wskutek których nastąpił zgon pokrzywdzonego mogły być następstwem jakiegoś wcześniejszego zdarzenia lub ataku padaczki alkoholowej, albo też skutki tych zdarzeń mogły skumulować się ze skutkami pobicia, skutkując zgonem pokrzywdzonego.

Pomijając już fakt, iż sam R. P. wskazał, że jego syn – nawet po upadku ze schodów – nie miał żadnych obrażeń, zaś atak padaczki alkoholowej miał miejsce co najmniej tydzień przed zdarzeniem (na etapie postępowania sądowego podniósł, że atak ten był tylko jeden), to wskazać należy, iż wszelkie wątpliwości w tym zakresie rozwiewa opinia biegłego lekarza medycyny. Biegły stwierdził bowiem w sposób stanowczy, iż wszystkie obrażenia stwierdzone u J. P. miały charakter

świeży, poza obrażeniami na lewym podudziu, które były starsze, ale nie miały żadnego związku przyczynowego ze śmiercią pokrzywdzonego. Biegły wykluczył również atak padaczki alkoholowej, albowiem u pokrzywdzonego nie stwierdzono charakterystycznych dla tych ataków obrażeń, zwłaszcza części owłosionej głowy w strefie potylicznej. Tym samym atak ten należy wykluczyć.

Odnosząc się w tym miejscu do opinii biegłego stwierdzić należy, iż wskazał on, że obrażenia pokrzywdzonego są charakterystyczne dla obrażeń spowodowanych przez narzędzia tępe, tępokrawędziste, zaś ich wygląd i usytuowanie jest charakterystyczne dla uderzeń zadawanych pięścią, zaś niektóre z nich noszą cechy charakterystyczne dla obrażeń powstałych na skutek kopnięć zadawanych z dużą siłą (sińce z otarciami, krwiaki z otarciami). Również charakterystyczny dla kopnięcia jest uraz śledziony stwierdzony u pokrzywdzonego będący następstwem bardzo silnego kopnięcia bezpośrednio w strefę podżebrową. Biegły wykluczył, iż było to następstwem uderzenia lub kopnięcia w klatkę piersiową, bowiem brak było charakterystycznego dla tego urazu złamania żeber.

Podobnie jak w przypadku R. P. drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia mają zeznania świadka M. W. (3). Również i ten świadek nie miał żadnej wiedzy na temat przebiegu zdarzenia, zaś jego udział w sprawie ogranicza się do tego, iż z ramienia Straży Miejskiej udał się na interwencję przy ulicy (...), to on formalnie ujawnił zwłoki pokrzywdzonego i do czasu przyjazdu patrolu Policji zabezpieczał miejsce zdarzenia. Istotne jest jedynie wskazanie świadka, iż w momencie jego przybycia na miejsce zdarzenia J. P. już nie żył, a jego ciało znajdowało się w przedsiönku budynku znajdującego się w głębi podwórka posesji przy ul. (...) i częściowo było widoczne z chodnika tej ulicy.

Równie drugorzędny charakter mają zeznania świadka E. K.. Choć to ona fizycznie zawiadomiła organy porządku publicznego o zwłokach pokrzywdzonego, to miało to charakter przypadkowy i informując Straż Miejską świadek nie miała świadomości, iż pokrzywdzony nie żyje, a wcześniej stał się ofiarą przestępstwa. E. K. zadziałała bowiem w sposób prawdziwie obywatelski, przechodząc ulicą (...) i widząc na posesji leżącego człowieka uznała, że może on potrzebować pomocy i dlatego telefonicznie złożyła odpowiednie zawiadomienie. Wskazanie świadka, że mężczyzna miał na nogach buty nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, albowiem E. K. podkreśliła, iż widziała leżącego mężczyznę z pewnej odległości i w jej ocenie mężczyzna ten był w jasnych butach. Ostatecznie podniosła, iż nie jest w stanie stwierdzić, czy mężczyzna był w skarpetach, czy w butach, zaś jej wydawało się, iż były to buty. Jeżeli pamięta się, że zwłoki J. P. ujawniono ubrane w białe, silnie zabrudzone skarpety to dla obserwatora znajdującego się w pewnej odległości mogło powstać wrażenie, iż są to buty w jasnym kolorze. Zwłaszcza, że E. K. nie podchodziła do pokrzywdzonego bezpośrednio.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są zeznania świadka Z. G.. Co prawda świadek zamieszkuje w bezpośrednim sąsiedztwie posesji, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia, niemniej jednak poza faktem, iż na tej posesji znaleziono martwego człowieka, nie miała jakiegokolwiek wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia. Podobnie Sąd ocenia zeznania S. S., która była obecna podczas pobicia pokrzywdzonego. Jednakże z jej zeznań złożonych na etapie postępowania przygotowawczego wynika, że kobieta usnęła i nic nie widziała. Ustalenia, czy rzeczywiście tak było, jest jednak niemożliwe, z uwagi na śmierć świadka.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka A. D.. Są one spójne w toku postępowania, konsekwentne i logiczne. I choć mają one co do zasady charakter drugorzędny to za istotne należy uznać wskazania świadka, co do czasu, kiedy widziała leżącego pokrzywdzonego na terenie posesji przy ulicy (...). A. D. wskazała bowiem, iż około godziny 22.00 wyszła na spacer z psem i przechodząc koło posesji przy ulicy (...) jej uwagę zwróciły odgłosy wydawane przez mężczyznę leżącego na tej posesji. Odgłosy te skojarzyły jej się z charczeniem lub chrapaniem i na tyle ją zaniepokoiły, że zwróciła na ten fakt uwagę interweniującemu na tej ulicy patrolowi Straży Miejskiej. Ze wskazania świadka wynika także, iż leżący mężczyzna był w kurtce i butach, zaś następnego dnia A. D. widziała, iż to właśnie jego zwłoki są wynoszone z terenu posesji przy ulicy (...). Oznacza to, iż świadek była najprawdopodobniej ostatnią osobą, która widziała oskarżonego żywym. Nie wiadomo natomiast, dlaczego uwaga świadka nie dotarła skutecznie do strażników miejskich, skoro z nadesłanych zapisów tejże (...) wynika, że takiej interwencji w ogóle nie odnotowano.

W zakresie wskazania miejsca, w którym leżał pokrzywdzony, zeznania A. D. korespondują z wyjaśnieniami oskarżonych, którzy wskazali, iż pokrzywdzony po wyprowadzeniu go z budynku siedział i leżał na trawie obok budynku. Wskazanie świadka, iż pokrzywdzony dawał oznaki życia i był ubrany w buty – jak już wskazywano to powyżej – nie wyklucza, iż później zmarł on w następstwie skutków pobicia przez oskarżonych. Jak już sygnalizowano z opinii biegłego wynika bowiem jednoznacznie, iż stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia, do czasu utraty przez niego przytomności nie wyłączały jego zdolności do przemieszczania się oraz do zdjęcia określonych części garderoby. Dopiero nasilenie krwawienia wewnątrzczaszkowego doprowadziło do utraty przez J. P. przytomności i w konsekwencji do śmierci.

Sąd – co już podnoszono powyżej - podzielił również opinię z sądowno - lekarskiej sekcji zwłok. Przyjął, że przyczyną śmierci J. P. stał się uraz głowy z wewnątrzczaszkowym krwawieniem, prowadzący do utraty przez pokrzywdzonego przytomności, a potem do śmierci. Należy zwrócić uwagę, że stwierdzone przez biegłego stłuczenia powłok miękkich głowy wskazują na uderzenia ręką (biegły nie wykluczył pięści, czy obutej stopy), w tym zadanych ze znaczną siłą. Brak charakterystycznych obrażeń w powłokach miękkich głowy owłosionej, a zwłaszcza w części potylicznej, wyklucza według biegłego upadek i bezpośrednio uderzenie się głową o jakiś twardy przedmiot na skutek ataku padaczki. Choć niemożliwym było dokładne określenie czasu powstania obrażeń, tym niemniej Sąd podzielił wskazanie biegłego, że powstałe urazy miały charakter świeżo powstałych, a zatem takich, które był wynikiem urazu doznanego w czasie od kilku do kilkunastu godzin przed zgonem. Skoro tak, to zachowanie T. D. i R. D., mieści się w ramach czasowych, ustalonych przez biegłego.

Biegły wytłumaczył również mechanizm powstania uszkodzenia śledziony. Należy podkreślić, że uraz ten musiał być poprzedzony bardzo silnym uderzeniem, najprawdopodobniej kopnięciem w strefę podżebrową. Zdaniem biegłego uderzenie w klatkę piersiową powodujące pęknięcie śledziony musiałoby się wiązać ze złamaniem żeber.

Sąd podzielił również opinię biegłego, że obraz sekcyjny wskazuje na pobicie. Co prawda, zdaniem biegłego, nie można w sposób autorytatywny powiedzieć, który konkretnie uraz (uderzenie pięścią, łokciem czy kopanie) mógł spowodować krwawienie do przestrzeni wewnątrzczaszkowej, tym niemniej każdy z nich spowodowany był urazem tępym, twardym, tępokrawędzistym i każdy z nich mógł okazać się wystarczająco silny, aby spowodować uszkodzenie głowy i krwawienie wewnętrzne, pozostawiając przy tym większe obrażenia powłok miękkich głowy. Nadto biegły podkreślił, iż usytuowanie obrażeń i ich rozmiar wskazuje na to, że pokrzywdzonemu zadano znaczną ilość uderzeń, godzących ze znaczną siłą.

Za pełną, jasną i nie budzącą wątpliwości Sąd uznał opinię sądowno-psychiatryczną co do oceny stanu poczytalności obu oskarżonych.

Zachowanie oskarżonych polegające na tym, że w dniu 17 października 2014 roku w T. na posesji przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu J. P., narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że zadawali pokrzywdzonemu uderzenia pięściami w twarz oraz głowę, uderzyli go łokciem w głowę oraz kopali po całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci krwiaka podtwardówkowego, krwiaków podpajęczynówkowych, stłuczenia pnia mózgu oraz obrzęku mózgu, sińców okolicy głowy po lewej i prawej stronie, ran tłuczonych warg oraz pęknięcia śledziony, których następstwem był zgon J. P. – wyczerpało dyspozycję art. 158 § 3 kk.

Sąd uzupełnił opis czynu zarzucanego oskarżonym w zakresie sposobu, w jakim dokonali pobicia poprzez przyjęcie, że J. P. był bity pięściami po głowie oraz uderzony łokciem w głowę, albowiem okoliczności te wynikają z wyjaśnień samych oskarżonych, a znajdują potwierdzenie w opinii sądowno – lekarskiej w części opisującej mechanizm powstania stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń.

Należy podkreślić, że karalny jest już sam udział w pobiciu lub bójce, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 kk. Podmiotem przestępstw określonych w art. 158 kk jest więc każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w bójce lub pobiciu,

niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia człowieka lub jego zdrowia, a także niezależnie od tego, czy można mu przypisać zadanie ciosu powodującego następstwa, o których jest mowa w art. 158 § 2 lub 3 kk. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności biorących w takim zdarzeniu udział. Poszczególne wskazane w art. 158 kk typy udziału w bójce lub pobiciu różnią się natomiast od siebie skutkiem. I tak w przypadku udziału w pobiciu, którego następstwem jest śmierć człowieka, sprawca odpowiada za kwalifikowany typ przestępstwa określony w art. 158 § 3 kk.

Strona przedmiotowa przestępstwa z art. 158 kk polega na braniu udziału w zdarzeniu określanym jako bójka lub pobicie. Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przez pobicie rozumie się czynną napaść dwóch lub więcej osób na osobę lub osoby, przy czym strona atakująca (sprawcy pobicia) ma przewagę nad napadniętymi (por. (...) prawa karnego t. IV, cz. 1, s. 457; podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 23 grudnia 1971 r., IV KR 194/71, LexPolonica nr 305523, OSNKW 1972, nr 6, poz. 98, oraz w wyroku z 21 maja 1973 r., III KR 91/73, niepubl.). Przyjmuje się też, że przestępstwo to nie jest uwarunkowane ani jednoczesnością działania, ani jednością miejsca, ani też udziałem wszystkich uczestników zajścia w całym jej przebiegu. Zachowuje i pozostaje jednolitym czynem, nawet jeżeli ma przerwy, przenosi się z miejsca na miejsce, jeżeli tylko zamiar uczestników obejmuje działania o charakterze walki ze świadomością wynikłych z jej udziału skutków w postaci bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

Jak trafnie zauważa Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 lutego 2007 r. w sprawie II Aka 3/07 (KZS 2008/5 poz. 87) - konstrukcja pobicia lub bójki nie wymaga z reguły bardzo trudnego dowodowo ustalenia, który z uczestników zajścia zadał cios pociągający za sobą skutki decydujące o kwalifikacji prawnej. Konstrukcja bójki lub pobicia pozwala na ograniczenie się do ustalenia, czy dana osoba brała udział w pobiciu (bójce) i jakiego typu było to pobicie (bójka) z uwagi na jej skutki (podobnie SA w Łodzi w wyroku z dnia 12 października 2000 roku II AKA 181/2000 Krakowskie Zeszyty Sądowe 2001/7-8 poz. 65, a także A. Zoll w Komentarzu do kodeksu karnego. Część szczególna, t. II, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2006, wyd. II). Nadal też aktualne jest stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 12 listopada 1981 roku ((...), OSNPG 1982, nr 6 poz.80), w którym stwierdzono, że przepis art. 158 kk kwalifikowany skutkiem w postaci ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, względnie następstwem w postaci śmierci człowieka ma zastosowanie do każdego uczestnika zajścia tylko wtedy, gdy nie można ustalić, kto z biorących udział w bójce lub pobiciu wywołał ten skutek.

W realiach niniejszej sprawy materiał dowodowy pozwolił na ustalenie czynności, jakimi R. D. i T. D. „zaistnieli” podczas ataku na J. P.. Pomimo, że w aspekcie fizycznym zachowania obu oskarżonych dało się wyodrębnić osobno w zakresie czasu ich działania, to R. D. przystępując do ataku w momencie, kiedy J. P. był bity i kopany przez T. D. – akceptował całość sytuacji i wszystkie skutki, jakie mogły mieć związek ze zmasowanym atakiem obu mężczyzn. Faktem jest, że pomiędzy oskarżonymi nie było zwerbalizowanych uzgodnień, podziału ról, czy przygotowanego z góry planu. Nie są to przecież elementy konieczne dla przyjęcia działania wspólnego i w porozumieniu, dla którego bytu prawnego wystarczy milcząca akceptacja zachowań i poczucie popełniania „wspólnego” przestępstwa.

Tak jak w przypadku wszystkich przestępstw skutkowych, także w przypadku przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu, konieczne jest ustalenie powiązania pomiędzy zachowaniem i skutkiem, jednakże w wypadku tych przestępstw musi zachodzić związek pomiędzy zbiorowym działaniem uczestników bójki lub pobicia, a opisanym w ustawie skutkiem. Skutek przesądzający o kwalifikacji z art. 158 § 2 lub 3 kk musi być biorącemu udział w bójce obiektywnie przypisany i taka sytuacja dotyczy obu oskarżonych. Oskarżeni bowiem obaj zadawali pokrzywdzonemu uderzenia pięścią i kopnięcia, a były one na tyle intensywne, by realnie zagrozić życiu pokrzywdzonego. Wystarczy przypomnieć, że pokrzywdzony zmarł na skutek urazu głowy z krwiakami wewnątrzczaszkowymi i stłuczenia pnia mózgu. Doznał także rozległych podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach głowy oraz pęknięcia śledziony. Zważywszy, że to w pustostanie przy ulicy (...) oraz na podwórku tej posesji uderzano go pięściami po twarzy i głowie oraz kopano po całym ciele, konieczny wydaje się wniosek, że to tam powstały urazy, które zadecydowały o jego śmierci. Skoro mimo to, oskarżeni zadawali pokrzywdzonemu uderzenia, musieli akceptować wszystkie możliwe skutki własnej decyzji.

Do stwierdzenia winy sprawcy właściwym kryterium jest ogarnięcie zamiarem sprawcy (bezpośrednim bądź ewentualnym) poważnych następstw jego czynu dla zdrowia osoby pokrzywdzonej, na co mogą wskazywać różne elementy w zachowaniu się sprawcy, np. siła z jaką zadawał ciosy, czy ich długotrwałość, rodzaj użytego narzędzia. W przedmiotowej sprawie oskarżeni zadawali J. P. silne uderzenia pięścią lub łokciem oraz kopnięcia. Musieli więc liczyć się z typowym następstwem takiego działania w postaci przewrócenia się ofiary, czy powstania obrażeń w miejscach, w które następowało uderzenie. Uderzanie w tak ważny organ, jakim jest głowa i to ze znaczną siłą musi wiązać się z co najmniej liczeniem się spowodowania u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała, jak również ze śmiercią.

Nie da się natomiast ustalić, który konkretnie z oskarżonych spowodował skutek śmiertelny. Biegły wskazał, że mógł on powstać zarówno od jednego uderzenia łokciem w głowę, jak i też od jednego kopnięcia w głowę, mógł też powstać od wielu urazów w głowę.

Wobec oczywistego jednak związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy sumą zachowań działających wspólnie napastników, a następstwem w postaci śmierci pokrzywdzonego, zachowanie T. D. i R. D. odpowiada hipotezie art. 158 § 3 kk i za taki czyn winni oni ponieść odpowiedzialność.

Zarzuconego mu czynu oskarżony T. D. dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk. Zgodnie z art. 64 § 1 kk -jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Stosownie zaś do art. 115 § 3 kk - przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia albo przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uważa się za przestępstwa podobne.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 29 grudnia 2009 r. w sprawie sygn. akt II K 931/09 za czyny z art. 190 § 1 kk i innych T. D. skazany został na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbywał w okresie od 15 grudnia 2011 r. do 15 grudnia 2013 r.

Nie budzi więc żadnych wątpliwości, że T. D. jest przestępcą wielokrotnym, a czyn na J. P. został popełniony w ciągu 5 lat po odbyciu powyżej sześciu miesięcy kary orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne – podobne z uwagi na użycie groźby przemocy (w przypadku uprzedniego skazania) i samej przemocy (w przedmiotowej sprawie). Z tego względu, zachowanie T. D. należało kwalifikować przy użyciu art. 158 § 3 kk i art. 64 § 1 kk.

Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 KK. Na niekorzyść obu oskarżonych Sąd przyjął:

- uprzednią sądową karalność, a w przypadku T. D. działanie w warunkach recydywy,
- działanie pod wpływem alkoholu,
- popełnienie przestępstwa z motywu zasługującego na szczególne potępienie, a w zasadzie bez jakiegokolwiek realnego motywu,
- brak jakichkolwiek działań zmierzających do udzielenia pomocy J. P. po zakończeniu działań na jego szkodę.

Jeżeli chodzi o okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonych, to Sąd doszukał się przyznania obu oskarżonych do popełnienia zarzucanego im czynu, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego oraz okazaną skruchę.

Sąd przyjął, że wymierzona obu oskarżonym kara pozbawienia wolności w rozmiarze 5 lat jest adekwatna do stopnia jego zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu T. D. i R. D. oraz spełni cele kary w zakresie prewencji

ogólnej i indywidualnej oraz w zakresie jej społecznego oddziaływania. Oskarżeni z poprzednich skazań nie wyciągnęli żadnych wniosków i konsekwencji, ponownie wkraczając na drogę przestępstwa

Z drugiej jednak strony Sąd uznał, że wniosek oskarżyciela publicznego o wymierzenie kary 8 lat pozbawienia wolności wobec T. D. i 7 lat pozbawienia wolności wobec R. D. jest zbyt surowy z uwagi chociażby na fakt, iż oskarżeni nie kwestionowali swojego sprawstwa i złożyli w miarę obszernie wyjaśnienia opisujące przebieg zdarzenia i pozwalające na odpowiednią subsumcję ich zachowania pod przepis ustawy karnej. Sąd uznał także, iż brak jest podstaw do różnicowania rozmiaru kary wobec obu oskarżonych. Co prawda T. D. działał w warunkach recydywy, co przemawiałoby za orzeczeniem wobec niego kary surowszej, jednakże gwałtowniejsze i dużo aktywniejsze zachowanie R. D. równoważy tę okoliczność i uzasadnia stanowisko, aby obu oskarżonych potraktować z taką samą surowością.

Z mocy prawa na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczono oskarżonym okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 października 2014 roku. Sąd oczywiście zauważa, iż zatrzymanie poprzedzające tymczasowe aresztowanie oskarżonych miało miejsce w dniu 20 października 2014 roku (k. 99 i 100). Jednakże z akt sprawy wynika także, iż oskarżeni zatrzymani byli w okresie od 18 do 19 października 2014 r. (k. 32 i 38).

Na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. Ust. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm./ Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata W. P. oraz na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata A. A. wynagrodzenie w kwocie po 1033,20 złotych za pomoc prawną udzieloną oskarżonym z urzędu w postępowaniu rozpoznawczym przed Sądem I instancji, oceniając przy tym zawilość sprawy oraz nakład pracy poczynionej przez obrońcę.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 624 pkt. 1 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych / tekst jednolity Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm./, uznając iż sytuacja rodzinna i materialna oskarżonych T. D. i R. D. powoduje, że obciążenie ich kosztami postępowania byłoby dla nich nadmierną uciążliwością. Obaj oskarżeni są osobami bezrobotnymi, bezdomnymi, utrzymującymi się ze zbieractwa surowców wtórnych. Nadto na R. D. ciąży obowiązek alimentacyjny względem dwójki dzieci. Okoliczności te uzasadniają stanowisko, iż spłata przez nich należności sądowych byłaby nierealna.